Katarzyna Natalia Sobczak – ukończyła studia magisterskie z zakresu socjologii na Wydziale Nauk Społecznych SGGW, z którym pozostaje naukowo związana do dziś, i specjalizuje się w zakresie mediów i szeroko rozumianej komunikacji społecznej oraz tematyki gender. Z racji zamiłowania do informatyki i wykształcenia informatycznego analizuje współczesne trendy społeczno-kulturowe z perspektywy cyfrowej. Obecnie kończy pracę nad rozprawą doktorską, w której porusza kwestie związane z obecnością i wizerunkiem kobiet polityczek w prasie opiniotwórczej. Współorganizatorka konferencji z cyklu „Prowadzeni obrazami”, którego inauguracja miała miejsce w 2017 roku w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (konferencja pt. „Czy rządzą nami obrazy?”). Zawodowo specjalistka z dziedziny marketingu (również cyfrowego) i informatyczka. Członkini Polskiego Towarzystwa Retorycznego. e-mail: katarzyna.n.sobczak@gmail.com

Katarzyna Natalia Sobczak

Facebook jako źródło wykluczenia społecznego ery Web 2.0

Nowe media są obecnie jednym z głównych tematów podejmowanych w naukach społecznych (Castells, 2007; Filiciak & Ptaszek, 2009; Gergen, 2009; Grzenia, 2012; Jung, 2010; Korab, 2010; Mielczarek, 2012; Ślusarczyk, 2011; Wileczek, 2011). Badacze prowadzą analizy porównawcze nowych i starych mediów oraz starają się dostrzec i zrozumieć zmiany na poziomie psychologicznym i społecznym (Briggs & Burke, 2010; van Dijk, 2010; Tapscott, 2010). Właśnie tym społeczno-psychologicznym zmianom poświęcona jest niniejsza praca, której głównym celem jest spojrzenie na portal Facebook nie jako na płaszczyznę otwierającą nowe możliwości (zob. *efekt Facebooka*; Bąk, 2016), lecz jako na miejsce, w którym stare podziały społeczne zastępowane są przez nowe. W dalszej części wykażę, że portal Facebook wytwarza nowy, specyficzny i nieznany dotąd rodzaj wykluczenia, choć opierający się na dobrze znanych mechanizmach – wykluczenie społecznościowe.

The study was conducted at author's own expense.

No competing interests have been declared.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences & The Slavic Foundation.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2017.

Świat cyberrzeczywisty (cyberrealny)

W odniesieniu do sfery komputerów często używa się pojęcia „rzeczywistość wirtualna”, oznaczającego „zbiór obrazów i dźwięków wytwarzanych przez komputer, które wydają się [podkreślenie – K.S.] reprezentować miejsce lub sytuację, w której człowiek może wziąć udział” („Virtual reality”, 2008). Według Wikipedii natomiast rzeczywistość wirtualna to „(...) technologia komputerowa replikująca środowisko, realne lub wyobrażone, symulująca fizyczną obecność użytkownika w sposób pozwalający na interakcję z nią (...)”¹. Należy podkreślić, że dla odbiorców niejednokrotnie to właśnie świat oglądany w komputerze lub telewizorze jest bardziej prawdziwy niż świat, w którym wydarzenia dzieją się na żywo, o czym wspominali Umberto Eco (Eco, 1996) i Jean Baudrillard (Baudrillard, 2006). W terminologii Umberto Eco (Eco, 1996) oznacza to, że rzeczywistość wirtualna jest hiperrealna, bardziej prawdziwa od samej rzeczywistości, przez co granica między nimi ulega zatarciu. Bardzo często świat wirtualny jest światem bez referencji w rzeczywistości, co oznacza, że jest on symulakrem (Baudrillard, 2005). Jednakże, zdaniem Jeana Baudrillarda, nawet wydarzenia relacjonowane w mediach nie muszą dziać się naprawdę, można stworzyć symulację rzeczywistości, której nie ma (Baudrillard, 2006), zostaje ona jednak uznana za rzeczywistość i oddziałuje na społeczeństwo jako Durkheimowski fakt społeczny. Zgodnie z tym tokiem rozumowania można stwierdzić, że każde nowatorskie dzieło w momencie powstania stanowi symulakr, gdyż nie ma pierwowzoru. Dopiero gdy stanie się elementem szeroko pojętej kultury, faktem społecznym oderwanym od twórcy i przynależącym do społeczeństwa, stanowi punkt odniesienia dla swoich kopii. Z tego względu można założyć, że cała rzeczywistość społeczna jest *ex definitione* hiperrzeczywista, ponieważ żaden element kulturowy w momencie jego powstania nie ma pierwowzoru w rzeczywistości, jest zatem symulakrem, a elementem kultury staje się dopiero wówczas, gdy zostanie upowszechniony. *Per analogiam* również to, co określa się mianem „wirtualu”², uznać należy za element rzeczywistości równie realny, jak pozostałe elementy kultury (Sobczak, 2014)³. Teza ta jest

¹ „Virtual reality or virtual realities (VR), also known as immersive multimedia or computer-simulated reality, is a computer technology that replicates an environment, real or imagined, and simulates a user's physical presence and environment in a way that allows the user to interact with it. Virtual realities artificially create sensory experience, which can include sight, touch, hearing, and smell. Most up-to-date virtual realities are displayed either on a computer screen or with a special virtual reality headset” („Virtual reality”, 2016).

² Pojęcie to, zależnie od definicji, obejmuje zarówno świat modelowany komputerowo (Korab, 2010), szeroko rozumianą komunikację zapośredniczoną (Aboujaoude, 2012; Klimczewska, 2010; Marody, 2010) oraz wszystko to, co nie jest rzeczywiste.

³ Koncepcja świata cyberrealnego wraz z argumentacją na rzecz takiego ujęcia zaprezentowana została w artykule pt. *Tożsamość czy tożsamości? Ja w świecie cyberrealnym* (Sobczak, 2014).

kluczowa dla niniejszej pracy i stanowi punkt wyjścia dla twierdzenia, że aktywność w sieci jest równie ważna i kształtuje życie jednostek podobnie jak działania pozasieciowe.

Ponieważ rozróżnienia świata realnego i wirtualnego nie daje się dłużej utrzymać, zaproponowałam, aby na określenie jednego świata życia człowieka stosować pojęcie **świat cyberrealny**. Dla podkreślenia jakościowych różnic pomiędzy przestrzenią komputerową i pozakomputerową należy przyjąć, że świat cyberrealny składa się z dwóch sfer: analogowej i digitalnej. Do sfery analogowej należą te elementy rzeczywistości, których nie sposób zapisać w zrozumiałym dla komputerów języku impulsów elektrycznych (bez ingerencji urządzeń cyfrowych), sfera cyfrowa zaś obejmuje wszystko, co zapisane jest w języku informatyki (Sobczak, 2014). W sferze cyfrowej obserwować można zjawiska oraz procesy znane ze sfery analogowej i będące efektami podobnych czynników, w tym także zmianę zachowania. Każda jednostka, wchodząc do sieci, pozostaje sobą i nie ma czegoś takiego jak odmienna e-osobowość⁴.

Wykluczenie społeczne a sieć

Założenie o cyberrzeczywistości jest niezwykle istotne, ponieważ pozwala spojrzeć na świat cyfrowy jako na tożsamy z analogowym i rządzony podobnymi (a często identycznymi) mechanizmami. Mogą one przybierać odmienne formy lub różnić się intensywnością, lecz ich sedno pozostaje niezmiennie. Z tego powodu wszystkie obserwowane w społeczeństwie zjawiska i procesy – również wykluczenie społeczne – mogą pojawiać się w sieci, choć niekoniecznie w taki sam sposób. Czy możliwe jest, by w sferze, w której różnica wieku i statusu społecznego najczęściej nie ma większego znaczenia, mogły istnieć mechanizmy wykluczające?

Na potrzeby niniejszego tekstu przyjmuję, że wykluczenie społeczne oznacza nie-
możność uczestnictwa w szeroko rozumianym życiu społecznym (zarówno w wymiarze analogowym, jak i cyfrowym) pomimo chęci wzięcia w nim udziału (zob. Lister, 2007). Zdaniem Ruth Lister wykluczenie społeczne może być rozpatrywane w kategoriach nie tylko ekonomicznych i społecznych, ale również politycznych (prawa polityczne i obywatelskie), kulturowych (udział w wydarzeniach kulturalnych, obcowanie ze sztuką, dostęp

⁴ Kwestia zmiany osobowości w sieci została szczegółowo omówiona w artykule pt. *Tożsamość czy tożsamości? Ja w świecie cyberrealnym* (Sobczak, 2014).

do technologii komunikacyjnych) oraz przestrzennych (Lister, 2007). W świecie, w którym coraz większą rolę odgrywają komputery i internet, istotne jest również szczegółowo zdefiniowane wykluczenie cyfrowe pierwszego i drugiego stopnia. Wykluczenie cyfrowe I stopnia odnosi się do braku lub niedostatków infrastruktury umożliwiającej korzystanie z technologii, zaś wykluczenie cyfrowe II stopnia obejmuje brak kompetencji pozwalających wykorzystywać technologię w praktyce (Czerniawska, 2012). Według danych GUS-u z lat 2010–2014 (Główny Urząd Statystyczny, 2014) w Polsce posiadanie komputera oraz dostępu do internetu w gospodarstwie domowym jest dodatnio skorelowane z wielkością miejsca zamieszkania oraz urbanizacją regionu. Co więcej, w roku 2014 z internetu regularnie korzystało 63,5% badanych i były to najczęściej osoby młode (w grupach wiekowych 16–24 i 25–34 odsetek przekraczał 90%), z wyższym wykształceniem (94,1%) i studenci (98,5%). W gospodarstwach nieposiadających dostępu do sieci aż w 59,1% przypadków powodem był brak potrzeby, pozostający na względnie stałym poziomie. Istotny jest fakt, że w latach 2012–2014 odnotowano wzrost poczucia braku umiejętności z 37,9% do 44,8%. Ponieważ brak potrzeby wynikać może z braku wiedzy o korzyściach płynących z użytkowania internetu i umiejętności znalezienia w nim niezbędnych informacji, można przyjąć, że oba te elementy świadczą o braku kompetencji. Wydaje się zatem, że główną rolę odgrywa dziś wykluczenie cyfrowe drugiego stopnia (zob. Czerniawska, 2012), o czym może świadczyć także fakt, iż w 2014 roku jedynie 1,8% ankietowanych wskazało brak technicznych możliwości jako czynnik ograniczający.

Tradycyjne czynniki wykluczające można podzielić na dwie główne kategorie: zewnętrzne oraz wewnętrzne. Czynniki zewnętrzne (makrostrukturalne) obejmują te elementy, które jako niezależne od jednostek zakorzenione są w kulturze (np. wiedza potoczna), ideologii (np. wartościowanie pracy) czy prawie (dopuszcza usprawiedliwione różnicowanie; Zielińska, 2011), lub wynikają np. z infrastruktury i zagospodarowania przestrzennego. Czynniki wewnętrzne (mikrostrukturalne) odwołują się do zmiennych plasujących się po stronie jednostki, a zatem jej cech społeczno-demograficznych oraz chęci rozwoju. W grupie tej największe znaczenie mają pochodzenie społeczne, wykształcenie, wiek, płeć oraz np. niepełnosprawność. Tutaj można wymienić również skłonność lub niechęć do mobilności przestrzennej i podnoszenia lub zmiany kwalifikacji oraz status zatrudnienia, pozycję zawodową i zarobki.

Jak się okazuje, nie jest tak, że wszystkie rodzaje wykluczenia sprowadzają się do tych dwóch typów. Istnieje trzeci rodzaj wykluczenia, który nie zależy ani od czynników

wewnętrznych, ani od zewnętrznych. Jest nim wykluczenie społecznościowe (mezostrukturalne), cechujące się tym, iż od innych osób i relacji z nimi w sposób bezpośredni zależy, czy jednostka zostanie wykluczona z dostępu do informacji, czy też nie. Do tego należy dodać również drugą cechę: przepływ informacji jest zapośredniczony i zależy nie tylko od konkretnych osób (jak to jest w wypadku kontaktów bezpośrednich oraz instytucji medialnych), lecz również od algorytmów selekcyjnych i prezentujących treści według określonych kryteriów.

Wykluczenie społecznościowe⁵

Należy odnotować, że choć problematyka *wykluczenia społecznościowego*, rozumianego jako ograniczenie dostępu do informacji publikowanych na internetowych portalach społecznościowych, jest zjawiskiem, które ukonstytuowało się w XXI wieku, jego źródła doszukiwać się można w sferze analogowej na długo przed tym, nim pojawił się internet. Zjawisko to nie jest nowe, lecz bazuje na obserwowanych w sferze analogowej mechanizmach, podobnie jak zmiana zachowania w sieci (tzw. *cyfrowe ja*) jest w istocie przejawem mechanizmów znanych i obserwowanych poza siecią. Internet jednakże nadaje temu procesowi inny wymiar i pozwala wykorzystywać nowe narzędzia, podobnie jak dzieje się to w procesie kształtowania wizerunku (zob. Sobczak, 2014). W komunikacji niebędącej komunikacją masową to, czy jakaś informacja dotrze do konkretnej jednostki od zawsze zależało od tego, kogo ta jednostka zna i czy ludzie ci wykażą chęć włączenia jej do grona osób poinformowanych. W sferze analogowej jest to jednak proces komunikacyjny (najczę-

⁵ Choć można by rozpatrywać omawianą kwestię w kategoriach „świadomej segregacji”, takie ujęcie moim zdaniem nie oddaje sedna obserwowanego współcześnie zjawiska. Określenie *świadoma* implikuje znajomość ograniczeń, którym podlega, oraz zgodę na taki stan rzeczy, teza ta byłaby jednak nadmiernym uogólnieniem. Nie sposób również mówić o *segregacji*, która według *Słownika Języka Polskiego* oznacza: „1. «dzielenie czegoś na grupy, kategorie według wybranych cech» 2. «faktyczne lub prawne oddzielenie od siebie w ramach jednego państwa grup ludzi ze względów etnicznych, rasowych lub religijnych»” („Segregacja”, b.d.). Żadna z tych definicji nie oddaje istoty zjawiska obserwowanego na portalach społecznościowych – co najwyżej można by mówić o auto-segregacji. Takie ujęcie ukrywa jednak najistotniejszy element wykluczenia społecznościowego – limitowany dostęp do informacji. Samo pojęcie *społecznościowe* implikuje dobrowolność uczestnictwa (wymaga aktywnego działania: założenia konta), natomiast pojęcie *wykluczenie* oznacza: „«wyłączyć kogoś, coś z jakiejś grupy»” („Wykluczenie”, b.d.). W tym ujęciu termin *wykluczenie społecznościowe* opisuje nowy typ wykluczenia społecznego, bazującego na dobrowolności uczestnictwa w sieci społecznościowej i nieuchronnie związanego z tym ograniczenia dostępu do treści. O ile wykluczenie cyfrowe I i II stopnia odnosiły się do czynników związanych z brakiem infrastruktury lub wiedzy niezbędnych do korzystania z Sieci, wykluczenie społecznościowe wnosi nową jakość – pozostaje poza kontrolą jednostki i stanowi nieodłączny element portalu społecznościowego Facebook. W takim ujęciu wszystkie trzy typy wykluczenia wypływają z czynników obiektywnych.

ściej wymagający kontaktu bezpośredniego⁶), w którym wiadomość może zostać zasłyszana wbrew woli nadawcy, co trudno zaobserwować w sferze komputerów⁷. W erze cyfrowej wykluczenie społecznościowe nabiera jeszcze większego znaczenia niż wykluczenie z obiegu informacji w komunikacji bezpośredniej, gdyż świat życia jednostki ulega poszerzeniu, a liczba informacji, które może ona przekazać innym, staje się niemalże nieograniczona. W kontaktach bezpośrednich informacje limitowane są przeważnie dla najbliższych przyjaciół, zaś zamieszczane na Facebooku wpisy mogą zobaczyć wszyscy znajomi (lub nawet znajomi ich znajomych, co skutkuje poszerzeniem grona potencjalnych odbiorców jednej wiadomości w sposób nieporównywalny z możliwościami świata analogowego).

Przyglądając się z perspektywy historycznej procesowi zmiany sposobów komunikacji na rzecz sfery cyfrowej, można dostrzec, że zanim internet sprawił, że świat skurczył się do „globalnej wioski”, w codziennej komunikacji najistotniejsze były wiadomości dotyczące bliskiego otoczenia, a wydarzenia z odległych miejsc docierały do ludzi bardziej formalną drogą – poprzez tradycyjne media, które odgórnie ustalały porządek dnia (*agenda setting*; Jabłoński, 2007). Portale społecznościowe pozwalają dzielić się newsami, które jednostki uznają za najważniejsze, a zatem pozwalają odejść od mainstreamu i nadać codziennym doniesieniom własną hierarchię. Jednocześnie użytkownicy – niczym dziennikarze społeczni – mogą dokumentować i informować o tym, co zaobserwowali w ich otoczeniu, a o czym w głównym nurcie mediów z pewnością się nie usłyszy. Tak więc z jednej strony użytkownicy Facebooka udostępniają treści tworzone i publikowane przez tradycyjne media i agencje medialne, z drugiej jednak strony jest to inicjatywa oddolna w takim sensie, że inicjatorem działania – wyboru udostępnianych treści lub bezpośredniego informowania o tym, co się w danej chwili dzieje – jest internauta, a nie zatrudniony dziennikarz.

Fenomen facebookowej tablicy można odczytywać jako przejaw konwergencji starych i nowych mediów. Przed erą popularności Facebooka korzystano z innych portali, takich jak grono.net czy nasza-klasa.pl, lecz nie zdobyły one takiej popularności jak Facebook. Być może przyczyną była właśnie tablica – o ile w tradycyjnym portalu należało treści wyszukać, o tyle Facebook serwuje je *ad hoc*, podobnie jak czynią to telewizja i radio. Publikowane wiadomości pokazywane są na bieżąco wedle wytycznych użytkownika: najciekawsze

⁶ Można domniemywać, iż informacje mogłyby zostać nagrane w sposób analogowy na dyktafon.

⁷ Chociaż można argumentować, że w sferze cyfrowej osobami „podsluchującymi” mogą być hakerzy, pojawia się istotna różnica jakościowa – o ile w sferze analogowej dostęp do informacji nie wymaga dodatkowych kompetencji i przez to może być udziałem wszystkich osób, o tyle w wypadku hakerów niezbędne są dodatkowe umiejętności, wykraczające poza poziom przeciętnego użytkownika sieci, co znacznie ogranicza grono zdolne do uzyskania poufnych informacji.

lub najnowsze posty wyświetlane są na początku. Wprawdzie nie ma możliwości zmiany kanału, lecz – wzorując się na pomijaniu artykułów w prasie – można pominąć wybrane treści poprzez ich ukrycie (opcja wyłączenia widoczności postów podobnych do danego wpisu lub pochodzących od konkretnego użytkownika). Ukrywając takie wpisy użytkownik z założenia zgadza się na dobrowolne wykluczenie społecznościowe, ponieważ na własne żądanie wyklucza sam siebie z obiegu informacji określonego typu lub pochodzenia.

Teoretycznie portale społecznościowe posiadają niemal nieograniczone zasoby informacji, lecz tylko ich część dociera do każdego użytkownika. Przekazy są zatem tworzone oddolnie, lecz w ich dystrybucji pośredniczą algorytmy prezentujące posty wedle odpowiednich kryteriów: preferowane są wpisy od osób, z którymi utrzymuje się częsty kontakt (istnieje możliwość oznaczenia, czyje wpisy mają być wyświetlane priorytetowo), lubiane przez szeroką publikę oraz niewykluczone przez samego zainteresowanego. Nie ma zatem ani pewności, że otrzyma się wszystkie opublikowane przez znajomych wiadomości, ani gwarancji, że samodzielnie zamieszczana treść dotrze do nich wszystkich. Przypomina to bardziej komunikację masową pod tym względem, iż skład rzeczywistego audytorium nie jest do końca znany, a wiadomość nie musi dotrzeć do zamierzonego grona odbiorców (zob. Mrozowski, 2001). Co więcej, przekaz potencjalnie prywatny (post widoczny dla znajomych) może być dowolnie rozpowszechniany niezależnie od intencji osoby publikującej (np. udostępniony dalej przez znajomych). W komunikacji analogowej albo odbiorca jest z góry określony (listy, kartki pocztowe, telegramy itp.; komunikacja prywatna), albo przekazy trafiają do niedookreślonych odbiorców (ulotki, plakaty itp.; komunikacja masowa). Jednakże podczas gdy przekaz zamieszczony w sieci może być dystrybuowany bez ograniczeń ilościowych, czasowych i przestrzennych, dystrybucja ulotek lub plakatów jest ograniczana i spowalniana koniecznością wyprodukowania analogowych kopii (ilość: dodruk) i ich rozpowszechnienia (przestrzeń: kolportaż), co wpływa na wydłużenie się czasu pomiędzy pojawieniem się przekazu (wydrukowana ulotka) a jego odbiorem (zapoznanie się z treścią)⁸. Co więcej, o ile w świecie analogowym komunikacja niezapośredniczona (*face to face*) w większości nie jest archiwizowana (choć może być nagrywana na nośnikach analogowych lub cyfrowych), o tyle komunikacja masowa oraz internetowa są archiwizowane (archiwa stacji telewizyjnych, możliwa do edycji historia postów na Facebooku).

⁸ Można wyobrazić sobie sytuację, w której list zostanie pokazany osobie trzeciej, ale liczba potencjalnych niezamierzonych odbiorców jest mniejsza niż w sieci.

Czynniki wykluczające

Czynniki wykluczające jednostki z obiegu informacji na Facebooku można podzielić na indywidualne i grupowe oraz na zależne i niezależne od osoby zainteresowanej. Grupowe czynniki wykluczające są w pewnej mierze uzależnione od czynników indywidualnych, stąd konieczność omówienia ich w odpowiedniej kolejności, rozpoczynając od czynników indywidualnych.

Dla poziomu wykluczenia społecznościowego istotne znaczenie ma kapitał społeczny zgromadzony w sferze analogowej. Wprawdzie znajomości sieciowe nie są uzależnione od liczby znajomych, z którymi jednostka ma kontakt bezpośredni, ani limitowane do kontaktów przeniesionych ze sfery analogowej, lecz zazwyczaj to właśnie one stanowią punkt wyjścia dla zakładania konta społecznościowego. Im większą liczbę ludzi zna się bezpośrednio, tym większe potencjalne zasoby posiada się na początku (zakładając, że mają oni swój profil na Facebooku). Proces przenoszenia bezpośrednich znajomości do sieci można zatem nazwać usieciowieniem analogowego otoczenia społecznego.

Na Facebooku to ludzie stają się nadawcami, a potencjalne zróżnicowanie otrzymywanych informacji zależy od zróżnicowania znajomych. Oznacza to, że im bardziej homogeniczna jest to grupa, tym bardziej homogeniczne treści otrzymuje internauta, co może przypominać mechanizm danych z jednego źródła lub luki recepcyjne (Pratkanis & Aronson, 2008). Z jednej strony znajomi stanowią czynnik inkluzywny – pozwalają otrzymywać potencjalnie zróżnicowane treści, a z drugiej ekskluzywny, gdyż posty wyświetlane użytkownikowi są uzależnione od posiadanego grona kontaktów. Innymi słowy, dostęp do informacji ograniczony jest przez ludzi, których się zna, a brak znajomości bądź niechęć do jej zawarcia oznacza wykluczenie z obiegu pewnych treści. W erze internetu, gdy dotarcie do wielu zakamarków sieci wymaga wiedzy o ich istnieniu, brak dostępu do informacji skutkować może niewiedzą o rzeczach powszechnie znanych (np. memy), a przez to wykluczeniem z takiego toku komunikacji, który zakłada pewien zasób wspólnej wiedzy rozmówców. W ten sposób brak dostępu do treści w sieci przekłada się na marginalizację jednostki poza nią.

Proces poszerzania grona znajomych jest zatem procesem poszerzania potencjalnego zakresu dostępnych informacji i przebiega w sposób ustrukturyzowany. Aby zwiększyć liczbę znajomych, konieczne jest wysłanie zaproszenia przez jedną ze stron (lista proponowanych przez portal osób, które można znać, również zależy od posiadanych kontaktów i bazyje

na wspólnych znajomościach), na które odbiorca nie musi zareagować (nie przyjmie zaproszenia), wykluczając tym samym z dostępu do swoich „przekazów” osobę, która chciała go uzyskać. Porównując ten zabieg do komunikacji bezpośredniej, należy dostrzec, że nie jest to równoważne odmowie odpowiedzi na zadane pytanie, lecz całkowitemu brakowi komunikacji werbalnej i niewerbalnej, czego w świecie analogowym nie sposób osiągnąć względem osób, którym zostanie postawione jakiekolwiek pytanie. Nie jest możliwa zatem sytuacja, w której zadane zostanie pytanie i nie uzyska się na nie żadnej, choćby niewerbalnej odpowiedzi⁹, chyba że zostanie ono zapośredniczone (np. telefonicznie lub mailowo) i zignorowane, co implikuje wykorzystanie sfery cyfrowej¹⁰.

Kolejnym problemem jest kwestia publiczności i prywatności wpisów. Nawet jeśli znajomość zostanie zawarta i potwierdzona, osoba zainteresowana może nie być uprawniona do odczytania znaczącej części wpisów. Dzieje się tak, ponieważ znajomi mogą określać, do kogo przekaz jest skierowany, i w ten właśnie sposób wykluczać poszczególne osoby z obiegu informacji skuteczniej, niż mogłoby to mieć miejsce w sferze analogowej. Dotyczy to również wydarzeń, o których można nie wiedzieć tak długo, jak długo nie zostanie się na nie zaproszonym lub nie zobaczy się informacji udostępnionej przez znajomych. Wynika z tego, że również możliwość uzyskania informacji o wydarzeniach uzależniona jest od wielkości grona facebookowych znajomych, ich aktywności, posiadanych przez nich kontaktów i aktywnej działalności w różnych grupach. Zdarza się bowiem i tak, że użytkownicy dowiadują się o konkursach czy akcjach społecznych dzięki temu, że posiadani znajomi wzięli lub zamierzają wziąć w nich udział.

Facebookowe **grupy** mają potencjał wykluczania w szerszym zakresie niż poszczególne jednostki nie tylko z uwagi na ich specyficzne cechy (omówione poniżej), ale również dlatego, że udział w nich oznacza dostęp do szerokiego grona użytkowników, zaś brak udziału z niego wyklucza (wyższy poziom wykluczenia). Nie tylko od dotychczasowej działalności własnej, ale również od posiadanych znajomych i ich aktywności uzależnione jest, jakie grupy zostaną użytkownikowi zaproponowane i ukazane jako pierwsze. Z tego powodu posiadanie liczного grona aktywnych znajomych ułatwia dostęp do zróżnicowanych treści.

⁹ Nawet w wypadku osób ciężko chorych brak odpowiedzi werbalnej czy niewerbalnej (brak reakcji mimicznej czy wokalicznej) również jest swoistym komunikatem, świadczącym chociażby o powadze sytuacji czy poziomie zaawansowania choroby. Przykładem mogą być pytania stawiane ofiarom wypadków, na które nie uzyskuje się odpowiedzi w formie werbalnej, choć otrzymuje się informację. Zgodnie z tezą Paula Watzlawicka: „nie można się nie komunikować” (zob. *etnografia komunikacji* w: Kita, 1998).

¹⁰ Brak reakcji w sferze cyfrowej nie powinien zostać uznany za odpowiedź ze względu na ograniczenia techniczne – nie ma pewności, czy wiadomość dostała dostarczona, odebrana itp.

Nie wszystkie grupy są jednakowo otwarte na nowych członków. O ile w sferze analogowej można (w pewnych sytuacjach) bez większych problemów wziąć udział w dyskusji z nieznanymi (np. przysiąc się do kogoś w kawiarni lub porozmawiać w kolejce do kasy w supermarkecie), o tyle na Facebooku – paradoksalnie – jest to niewykonalne. Obcy nie tylko nie ma możliwości napisania postu czy skomentowania wpisu w grupie, do której nie należy, ale może nawet nie być uprawniony do przeczytania już zamieszczonych wiadomości. Grupy otwarte pozwalają nieznanym przyrzeć się rozmowie i zapoznać się z wpisami, natomiast grupy zamknięte dostęp do tych elementów zastrzegają wyłącznie dla swoich członków. W ten sposób osoby niewłączone do grupy zostają wykluczone z przepływu informacji w jej obrębie w sposób, który trudno zaobserwować w świecie kontaktów bezpośrednich. Paradoksalnie, inkluzywna sieć stosuje mechanizmy całkowitej ekskluzji w miejscu w pewnym sensie publicznym. W tym wypadku podział swój – obcy zarysowany jest wyraźniej niż w sferze analogowej, a technologia informatyczna pilnie strzeże sekretów członków wszystkich grup, które sobie tego życzą.

Aby zostać członkiem grupy, należy wysłać prośbę o dołączenie do niej, która również może pozostać bez odpowiedzi. Na akceptację zgłoszenia wpływ mają posiadane kontakty (znajomi, którzy już w tej grupie uczestniczą), a bez ich pomocy zostanie członkiem może być wręcz niewykonalne¹¹. W ten sposób znajomi ponownie stają się kluczowym ogniwem warunkującym dostęp do publikowanych treści.

Zatem pomimo że sieć jest miejscem sprzyjającym znoszeniu wielu podziałów społecznych wynikających z wieku czy chociażby poziomu wykształcenia, dzięki możliwościom technicznym pozwala ona tworzyć nowe podziały, wyraźniejsze i ostrzejsze niż stare. Pomimo względnego egalitaryzmu w kontaktach sieciowych, grupy facebookowe cechuje zdecydowanie bardziej sformalizowany sposób przyjmowania nowych członków i nadawania im odpowiedniego statusu niż w grupach koleżeńskich w sferze analogowej. Rekrutacja do grupy na Facebooku jest sformalizowana i przypomina raczej proces inkluzji do stowarzyszeń (np. studenckich) niż do grupy koleżeńskiej lub dyskusyjnej. Niejednokrotnie aby prośba o dodanie do grupy została zaakceptowana, niezbędne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie postawione przez administratorów.

Trzeba podkreślić, że przestrzeń grupowa wykorzystywana jest często jako prywatna przestrzeń własna, lecz mechanizmy działania wydają się być odmienne. O ile w sferze

¹¹ Osoby obce mogą zignorować nadesłaną prośbę, a wtedy użytkownik nie zostanie przyjęty do grupy.

analogowej można wyobrazić sobie sytuacje, w których członkowie grupy (np. koleżeńskiej, koła dyskusyjnego) przyprowadzą swoich znajomych niebędących członkami tej grupy (np. partnera, przyjaciół), a jedynie chwilowymi uczestnikami wydarzeń grupowych (np. spotkanie w pubie, klub dyskusyjny, grill), o tyle aby móc choć przez chwilę osobiście¹² wziąć udział w wydarzeniach grupowych na Facebooku, należy otrzymać status członka, a osoby go pozbawione są automatycznie wykluczone.

Kolejnym elementem różniącym grupy analogowe od cyfrowych (w tym wypadku nie tylko facebookowych, dotyczy to również np. forów dyskusyjnych) jest kwestia moderacji. Co ważne, nawet będąc członkiem grupy i mając możliwość komentowania i publikacji treści, wciąż nie ma się pełni możliwości i wolności wypowiedzi. O ile w grupach analogowych każdy może względnie swobodnie wypowiedzieć swoje zdanie, jeśli tylko jest do tego zdeterminowany, a wypowiedzi tej nie sposób cofnąć (uznać za nieistniejącą), o tyle grupy facebookowe otrzymują służące do tego narzędzia. Oznacza to przede wszystkim, że grupy w założeniu mają wyraźniej określoną hierarchię i role grupowe – moderatora (który może pełnić również rolę lidera np. opinii) oraz członków. Możliwość ta wprawdzie nie musi być wykorzystana i wszyscy uczestnicy mogą być traktowani jednakowo, jednak od początku role są wyraźnie podzielone. Moderatorzy w tym wypadku nie tylko mają możliwość skasowania postu (uczestnicy mogą zgłaszać posty, które ich zdaniem powinny zostać usunięte), ale również mogą zastrzec sobie prawo do cenzurowania wypowiedzi, co oznacza, że bez ich akceptacji żadna treść na grupowej tablicy się nie pojawi. Chociaż grupy te nie mają oficjalnej struktury i nie działają jako organizacje, a raczej zrzeszają przyjaciół i osoby o podobnych zainteresowaniach, przepływ informacji przypomina raczej schemat znany z instytucji medialnych i organizacyjnych kanałów komunikacji niż z nieformalnych grup. W grupach koleżeńsko-hobbyistycznych nie sposób oczekiwać, że każda z osób chcących się wypowiedzieć najpierw przekaże treść wypowiedzi liderowi, który następnie odtworzy ją w identycznej formie na forum grupy. Zatem pomimo pozornie większej równości społecznej, w przypadku grup na Facebooku obserwować można wyraźniej zarysowane niż w sferze analogowej podziały według pełnionych ról i funkcji oraz upowszechnianie się instytucjonalnego wzorca formowania się i działalności grupy. Również pozbawienie statusu członka grupy odbywa się formalnie, poprzez usunięcie użytkownika dokonywane przez lidera, czego

¹² Rozpatrywane przeze mnie możliwości obejmują wyłącznie cyfrowy dostęp do grupy z poziomu własnego konta społecznościowego.

raczej nie obserwuje się w grupach koleżeńskich sfery analogowej, gdzie proces ten jest raczej długotrwały i bardziej płynny.

Większość członków sieci społecznościowych publikuje lub udostępnia pewne treści, jednak należałoby rozróżnić to, co publikujemy sami (działalność własna), od tego, co publikują nasi znajomi (działalność znajomych). Działalność własna internauty obejmuje wszystko to, co on sam zamieszcza w sieci. Liczba i charakter postów oraz zdjęć świadczą nie tylko o osobie i jej charakterze, ale również o atrakcyjności społecznej rozumianej jako popularność w kręgach znajomych. Jeśli wpisów jest zbyt mało i pojawiają się zbyt rzadko, znajomi takiej osoby mogą dojść do wniosku, że jest to jednostka niewarta włączenia do ich uniwersum (zarówno cyfrowego, jak i analogowego), przez co może ona być wykluczana z części lub całości działań podejmowanych przez znajomych w obu sferach. W ten sposób dość skąpy profil społecznościowy przekładać się może na sposób postrzegania danej osoby jako odizolowanej i aspołecznej, na wykluczenie jej z życia towarzyskiego i ograniczenie kontaktów z nią, przez co może stać się izolatem socjometrycznym. Jednocześnie każda jednostka może dokonać autowykluczenia społecznościowego poprzez moderację dostępnością publikowanych treści dla odbiorców. Jeśli zasięg publikowanych wiadomości zostanie ograniczony do wybranych osób, to wszyscy nieuprawnieni do ich odebrania nie otrzymają nowych informacji o użytkowniku i tym samym mogą definiować go w sposób opisany powyżej. Z tego względu chęć zachowania prywatności i brak skłonności do upubliczniania w sieci migawek ze swojego życia skutkować mogą we współczesnym świecie, w którym życie społeczne i towarzyskie w znacznym stopniu odbywa się w sferze cyfrowej, wykluczeniem z wydarzeń towarzyskich w sferze analogowej. Aby ekskluzji uniknąć i poczuć, że jest się w centrum zainteresowania, wielu użytkowników Facebooka publikuje treści, które mogą im zaszkodzić (np. zdjęcia z imprez, które mogą wpłynąć negatywnie na proces poszukiwania pracy), włączając w to również zdjęcia dzieci bez uwzględniania faktu, że w bliższej lub dalszej przyszłości to właśnie one mogą ponieść koszty „cyfrowego ekshibicjonizmu” rodziców. Dążenie do bycia obecnym w cyfrowym życiu można określić mianem inkluzji bez względu na koszty.

Z drugiej strony elementem wykluczającym może być także działalność znajomych. Dają oni świadectwo o swoim miejscu w otoczeniu społecznym poprzez zamieszczane materiały i oznaczanych współuczestników. Można zatem zakładać, że im aktywniejsza osoba, tym więcej zdjęć lub filmów z jej udziałem można znaleźć w sieci, a im bardziej lubiana, tym częściej powinna być oznaczana, a jej wpisy komentowane i lajkowane.

Właśnie te elementy mogą posłużyć jako zmienne wyznaczające socjometrię grupy (tzw. gwiazdę i izolat socjometryczny). Powyższe przekonania sprawiają, że celem każdej wypowiedzi jest zgromadzenie jak największej liczby lajków, a brak aktywności pod postem przekazuje informację o braku popularności. Jednocześnie mało popularne wpisy są rzadziej wyświetlane i zauważane. Również w tym wypadku odwołanie się do znajomych od opublikowania zdjęcia, na którym się jest, lub niechęć do bycia oznaczanym mogą sprawiać, że wizerunek użytkownika będzie społecznie nieatrakcyjny. Analogicznie do zjawiska spirali milczenia – jeśli ktoś jawi się jako osoba nieuczestnicząca w organizowanych wydarzeniach¹³, maleje szansa, że zostanie zaproszony do wzięcia udziału w kolejnych. Pojawia się zatem pytanie, czy lepiej jest pozwalać znajomym na publikację (również kompromitujących) zdjęć ze swoim udziałem, czy też zabronić zamieszczania treści na swojej tablicy i oznaczania na zdjęciach i w postach, ryzykując – z jednej strony – byciem niewidocznym i marginalizacją społeczną, z drugiej strony jednak – wykazując się dbałością o nienaganny wizerunek.

Podsumowanie

W cyberrzeczywistym świecie, w którym sfery cyfrowa i analogowa przenikają się nierozdzielnie, stare i nowe podziały społeczne nieustannie się przeplatają. Wraz ze wzrostem znaczenia sfery digitalnej i portali społecznościowych, w kontekście wykluczenia społecznego w miejsce czynników makrostrukturalnych większego znaczenia nabierają czynniki mezostrukturalne – relacje międzyludzkie. Zasoby zgromadzone w sferze analogowej oddziałują i w pewnym stopniu determinują możliwości dostępne w sferze cyfrowej (m.in. na Facebooku). Posiadane kontakty włączają użytkownika w obieg informacji, który jednocześnie jest przez nie ograniczony – wpisy publikowane przez osoby spoza kręgu znajomych są niedostępne. To od liczby znajomych, ich aktywności i zróżnicowania oraz ich własnych sieci kontaktów do tego stopnia zależą otrzymywane wiadomości, że nawet prywatna korespondencja od ludzi, z którymi nie ma się żadnych powiązań, zostaje automatycznie przeniesiona do oddzielnego folderu, a użytkownik nie jest o niej informowany.

¹³ Warto podkreślić, że z perspektywy Facebooka może się wydawać, iż dana osoba jest aspołeczna, ponieważ nie chwali się przeżyciami. Nie musi to być tożsame z faktycznym uczestnictwem w spotkaniach, lecz tworzy facebookowy obraz tej osoby, przez pryzmat którego jest ona postrzegana przede wszystkim przez osoby pozostające poza kręgiem najbliższych znajomych.

Im szersze grono zróżnicowanych znajomych, tym bardziej zróżnicowane komunikaty (zgodnie z teorią luk recepcyjnych oraz danych z jednego źródła). Wzrasta również szansa na otrzymanie informacji z pierwszej ręki o wydarzeniach mających miejsce w bliskim otoczeniu społecznym znajomych w miejsce oficjalnie prezentowanych newsów medialnych. Ponadto o ile przekaz nadawany przez stare, tradycyjne media do wszystkich dociera w niezmienionej formie, o tyle tablica na Facebooku jest silnie spersonalizowana. Odbiorcy tradycyjnych mediów bez względu na swoje społeczne powiązania odbierają taki sam przekaz, natomiast nie istnieją dwa identyczne przekazy prezentowane użytkownikom Facebooka. Działalność towarzyska ma znaczenie dla kształtu otrzymywanego przekazu, a brak znajomości z użytkownikami oznacza wykluczenie z grona otrzymujących informacje przez nich publikowane.

Na koniec, co nie mniej istotne, należy mieć na uwadze pozostałe, pozaspołeczne czynniki wykluczające – algorytmy – kształtowane bezwiednie, na podstawie naszych działań na portalach społecznościowych i poza nimi, oraz świadomą aktywność, gdy sami moderujemy opcjami wyświetlania postów (np. ich ukrywaniem lub pomijaniem). W żadnym innym typie komunikacji nie istnieje podobny, zautomatyzowany mechanizm selekcji treści, który można obserwować w komunikacji cyfrowej. W komunikacji bezpośredniej selekcja możliwa jest jako autoselekcja (na etapie tworzenia wypowiedzi) albo odbywa się z udziałem osoby trzeciej (przerwanie wypowiedzi; przekaz informacji przez osobę trzecią, tzw. głuchy telefon). Nawet w komunikacji masowej nie ma możliwości profilowania i selekcji treści zależnie od użytkownika w takim stopniu, w jakim możliwe jest to w komunikacji zapośredniczonej algorytmicznie na portalach społecznościowych. Algorytmy selekcyjne treści nie są jednak wyłącznie elementami portali społecznościowych, lecz mają znacznie szersze zastosowanie, chociażby w wypadku reklam i działalności marketingowej. Wydaje się zatem, że nadają one kierunek, w którym podążać będzie komunikacja cyfrowa.

Wykluczenie społecznościowe (mezostrukturalne) jest zatem funkcją liczebności i zróżnicowania kręgu znajomych oraz relacji z nimi, odzwierciedlającej się m.in. w tym, że jednostka zostaje włączona do grona uprawnionych odbiorców postów i do grup zamkniętych. Na portalu społecznościowym wykluczenie z dostępu do informacji zależy zatem bezpośrednio od szerokości kręgu znajomych i relacji z nimi, ale również od algorytmów selekcyjnych i prezentujących treści według określonych kryteriów, co nie było obserwowane dotąd ani w komunikacji bezpośredniej, ani masowej. Wykluczenie

społecznościowe według powyższej definicji korzysta z rozwoju technologii, prowadząc do automatycznej selekcji treści i umożliwiając autosegregację.

Bibliografia

- Aboujaoude, E. (2012). *Wirtualna osobowość naszych czasów: Mroczna strona e-osobowości* (R. Andruszko, Tłum.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Baudrillard, J. (2005). *Symulakry i symulacja* (S. Królak, Tłum.). Warszawa: Sic!
- Baudrillard, J. (2006). *Wojny w Zatoce nie było* (S. Królak, Tłum.). Warszawa: Sic!
- Bąk, A. (2016). Serwisy społecznościowe – efekt Facebooka i nie tylko. *Media i Społeczeństwo*, 6, 134–146.
- Briggs, A., & Burke, P. (2010). *Społeczna historia mediów: Od Gutenberga do Internetu* (J. Jedliński, Tłum.). Warszawa: PWN.
- Castells, M. (2007). *Społeczeństwo sieci* (M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński, & S. Szymański, Tłum.). Warszawa: PWN.
- Czerniawska, D. (2012). *Wykluczenie cyfrowe: Strukturalne uwarunkowania korzystania z internetu w Polsce i województwie mazowieckim*. Warszawa: MGG Conferences.
- Dijk, J. van. (2010). *Społeczne aspekty nowych mediów* (J. Konieczny, Tłum.). Warszawa: PWN.
- Eco, U. (1996). *Semiologia życia codziennego* (P. Salwa & J. Ugniewska, Tłum.). Warszawa: Czytelnik.
- Filiciak, M., & Ptaszek, G. (2009). *Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych: Język, edukacja, semiotyka*. Warszawa: WSiP.
- Gergen, K. (2009). *Nasycone Ja: Dylematy tożsamości w życiu współczesnym* (M. Marody, Tłum.). Warszawa: PWN.
- Główny Urząd Statystyczny. (2014). *Społeczeństwo informacyjne w Polsce: Wyniki badań statystycznych z lat 2010 – 2014*. Warszawa: GUS.
- Grzenia, J. (2012). *Komunikacja językowa w Internecie*. Warszawa: PWN.
- Jabłoński, W. (2007). *Kreowanie informacji: Media relations*. Warszawa: PWN.
- Jung, B. (Red.). (2010). *Wokół mediów ery Web 2.0*. Warszawa: WSiP.
- Kita, M. (1998). *Wywiad prasowy: Język, gatunek, interakcja*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Klimczewska, M. (2010). Wirtual w życiu codziennym. W K. Korab (Red.), *Wirtual: Czy nowy wspaniały świat?* (ss. 203–212). Warszawa: Scholar.
- Korab, K. (Red.). (2010). *Wirtual: Czy nowy wspaniały świat?* Warszawa: Scholar.
- Lister, R. (2007). *Bieda* (A. Stanaszek, Tłum.). Warszawa: Sic!
- Marody, M. (2010). Wirtualność rzeczywistości, rzeczywistość wirtualności. W K. Korab (Red.), *Wirtual: Czy nowy wspaniały świat?* (ss. 41–48). Warszawa: Scholar.

- Mielczarek, T. (2012). Polskie gazety w cyfrowej sieci. *Zeszyty Prasoznawcze*, 2012(1–2), 30–42.
- Mrozowski, M. (2001). *Media masowe: Władza, rozrywka i biznes*. Warszawa: Aspra.
- Pratkanis, A., & Aronson, E. (2008). *Wiek propagandy* (J. Radzicki & M. Szuster, Tłum.). Warszawa: PWN.
- Segregacja. (b.d.). W *Słownik Języka Polskiego PWN*. Pobrano 26 września 2017, z <https://sjp.pwn.pl/slowniki/segregacja.html>
- Sobczak, K. (2014). Tożsamość czy tożsamości?: *Ja w świecie cyberrealnym*. W J. Kinal & Z. Rykiel (Red.), *Wirtualność jako realność* (ss. 23–42). Rzeszów: WUR.
- Ślusarczyk, J. (2011). Wykorzystanie YouTube'a jako narzędzia perswazji politycznej w kampanii Baracka Obamy. *Zeszyty Prasoznawcze*, 2011(3–4), 145–161.
- Tapscott, D. (2010). *Cyfrowa dorosłość* (P. Cypryański, Tłum.). Warszawa: WSiP.
- Virtual reality. (2008). W *Cambridge advanced learner's dictionary* (s. 1621). Cambridge: Cambridge University.
- Virtual reality. (2016). W *Wikipedia*. Pobrano 5 kwietnia 2016, z https://en.wikipedia.org/wiki/Virtual_reality
- Wileczek, A. (2011). O języku młodego Internetu. *Zeszyty Prasoznawcze*, 2011(3–4), 82–99.
- Wykluczenie. (b.d.). W *Słownik Języka Polskiego PWN*. Pobrano 26 września 2017, z <https://sjp.pwn.pl/szukaj/wykluczenie.html>
- Zielińska, E. (2011). Prawo wobec kobiet: Refleksja w dwudziestą rocznicę kontraktu Okrągłego Stołu. W K. Slany, J. Struzik, & K. Wojnicka (Red.), *Kobieta w społeczeństwie polskim* (ss. 103–118). Kraków: Nomos.

Facebook as a new source of social exclusion in Web 2.0 era

Social life in the 21st century is no longer composed simply of direct communication but also of technology-mediated one. Moreover, these two patterns of communication are both equally important. In such cyberreal world the Internet not only is the equalizing force which reduces traditionally understood social divisions but also offers additional opportunities and creates a new kind of social exclusion – the social network exclusion. The main aim of this article is an analysis of the mechanisms created by Facebook that exclude and limit the access to its content, as compared with the traditional forms of social life and exclusion.

Keywords:

exclusion, social network, Facebook

Facebook jako źródło wykluczenia społecznego ery Web 2.0

W XXI wieku życie społeczne opiera się już nie tylko na komunikacji bezpośredniej, ale jest również zapośredniczone cyfrowo, przy czym obie te sfery są sobie równoważne. W tak rozumianym cyberrealnym świecie internet nie jest wyłącznie siłą zacierającą tradycyjne podziały społeczne, lecz oferuje techniczne możliwości i sprzyja tworzeniu nowego typu wykluczenia – społecznościowego. Głównym celem niniejszego artykułu jest analiza portalu Facebook pod kątem mechanizmów wykluczających i ograniczających dostęp do zgromadzonych w serwisie treści w kontekście tradycyjnych form życia i wykluczenia społecznego.

Słowa kluczowe:

wykluczenie, sieci społecznościowe, Facebook

Citation:

Sobczak, K. N. (2017). Facebook jako źródło wykluczenia społecznego ery Web 2.0. *Adeptus*, 2017(10). <https://doi.org/10.11649/a.1500>